

8.III. - Święto Kobiet



Pamiętaj o kwiatku dla Ewy!

Przodująca brygada

Na wyparkach, obok Kaustyżacji z jednej, a Kottami Sordowymi z drugiej strony — przez osiem godzin na dobe — przebywają pracownicy z Hydrolizy Mydeł. Przewodzi brygadzie — Stanisław Gruszkowski. To jest mocna brygada — należą do niej: Marian Adamkiewicz, Kazimierz Burza, Stanisław Duda, Arkadiusz Łukasicki, Kazimierz Niżński, Edward Kaszuba, Andrzej Rysiewicz, Mieczysław Drewniak, Marian Pawlaczki, Tadeusz Duda, Edward Galareta i Czesław Karpala.

Posiadają oni takie zawody jak: zakwaszacz mydeł, wyparkowy pomocnik wyparkowego. Ale zainteresowania to już zupełnie inną rolę: jest wśród nich dwóch radnych Miejskiej Rady Narodowej, społeczny inspektor pracy, oddziałowy inspektor pracy, muzykant, pilkarze, członek Rady Robotniczej Komisji Rozjemczej, Komitetu Blokowego. Każdy z nich jest społecznikiem, a pięciu honorowymi dawcami krwi.

Ich praca zawodowa polega na dopilnowaniu prawidłowości prze-

biegu procesu technologicznego, dopilnowaniu żeby silniki się nie paliły, żeby pompy nie przelewały wody, żeby ług nie płynął do kanałów. Proces technologiczny — ogólnie biorąc — polega na odparowaniu wody z ługu tak, żeby samej suchej substancji było w niej od 56 do 60 proc.

Kiedy przechodzi się wśród plantany przewodów i kolumn zbiorników, zwanych wyparkami, zauważyć można wzorową czystość. Pracownicy podzielili wydział na rejony i każdy odpowiada za czyistość w swoim rejonie. Pociągają tylko trochę na remontach, którzy ostatnio dużo tu czasu spędzają — naprawiając różne urządzenia i zostawiając po sobie nieporządek. Ale i chwają ich, bowiem remontowcy założyli im wszędzie drabinki sięgające do najwyższych poziomów, gdzie trzeba było. Jest ich nie tak dużo, ale jako wydział w ub. r. dał Państwu 1 mln 200 tys. zł produkcji dodatkowej. Uważają, że mogliby dać więcej gdyby znalazł się odpowiedni odbiorca na ich produkcję albo

(Ciąg dalszy na str. 2)

Celuloza



ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO KOSTRZYŃSKICH ZAKŁADÓW PAPIERNICZYCH

ROK IV, A (4)

KOSTRZYŃ, 8-20. II. 1974 ROK

Cena 50 zł

Koniec żużlowych kłopotów

Tam gdzie były hałdy rosną dziś topole

13 lutego 1974 r. wywieziono ostatni wózek kolejowy żużla z kotłowni węglowej, przechodząc całkowicie na odzulfanie mechaniczne. Dzień ten zamknięcia bezpowrotnie okres ręcznego odpowietrzania kotłów, okres pracy wykonywanej w najgorszych, niemal katorżniczych warunkach. Przy takiej historycznej dacie nasuwa się zawsze szereg refleksji, porównań.

Zajrzyjmy więc do historii. Uruchomienie kotłów węglowych przebiegało jak następuje: KW2 — 1958 r., KW1 — 1959 r., KW3 — 1968 r., KW4 — 1969 r., KW5 — 1970 r. Przez 15 lat odpowietrzaliśmy więc kotły ręcznie i z całą pewnością... o 15 lat za długo. Pamiętamy przy tym, że żużel i popiół z pracujących u nas kotłów to około 100 ton na dobe odpadów do wywiezienia, 100 ton odpadów o temperaturze kilkuset stopni. Praca na odpowietrzaniu była więc trudna i wykonywana w wyjątkowo uciążliwych warunkach — ogromne zapalenie, wysoka temperatura, trudność zachowania prawidłowych warunków BHP.

W ciągu minionych 15 lat kolejne kontrole i inspekcje zwracały uwagę na utrzymującą się nieprawidłowość warunków pracy na odpowietrzaniu kotłów. A zakłady, zakład miał piękny projekt odzulfania hydraulicznego i już trochę mniej piękna realizacja inwestycyjna. Patrzac wstecz na całe zagadnienie wyraźnie widać, że przedłużający się w czasie niesławny okres ręcznego odpowietrzania kotłów spowodowany z jednej strony brakiem wiary we własne możliwości, a z drugiej, przesadnemu zaufaniu do opracowań specjalistycznego biura projektów. Coż, trudno być prorokiem między swymi, tym bardziej trudno, że zakładowa energetyka w nowym uruchomieniu kotłów była opóźniona w stosunku do podstawowych oddziałów produkcyjnych. Kolejne „podejścia” do realizacji odzulfania hydraulicznego, czynione przez służbę inwestycyjną i później eksploatacyjną, kończyły się fiaskiem wynikającym z błędnych założeń projektowych. Przerzuty tylko poniesione nakłady na to zadanie inwestycyjne. Niepełne dane wskazują, że wartość hydraulicznego odzulfania przekracza 3.000 tys. zł. Czy w całości nakłady te są chybione? Nie, zasobnik żużla podstawowa wartość w nakładach inwestycyjnych, jest i nadal będzie wykorzystywany.

Realizując nowy układ odzulfania mechanicznego zadbano o możliwie maksymalne wykorzystanie elementów wcześniej wykonanych. Tak więc przeszliśmy do wykonania odzulfania mechanicznego. Sama realizacja przedsięwzięcia trwała zaledwie kilka tygodni, a poniesione nakłady wyniosły około 1.500 tys. zł. Co złożyło się na to, że zagadnienie, rozwiązane całymi latami, znalazło prawidłowe rozwiązanie w czasie kilku tygodni? Nie wyczerpując zagadnienia w całości, można wskazać na podstawowe czynniki sukcesu: — przyjęcie prawidłowej koncepcji całego układu odzulfania, wykorzystanie na miejscu, w zakładzie podstawowej masy żużla i popiołu (produkcja pustaków przez SOWI), pełna koncepcja się i środków przy realizacji zadania, wykorzystanie wcześniejszych doświadczeń i niektórych elementów poprzedniego układu.

Użyłem tu wcześniej pojęcia „sukces”. By je użyć sędziwie przyjrzyjmy się temu, czego dokonano w ciągu paru tygodni i to dokonano pracując bez kompleksowej dokumentacji. Na uruchomienie ostatniego odzulfania składają się następujące urządzenia: 8 wymiennicy zgrzewalowych, 3 mł. przenośników taśmowych wewnątrz kotłowni i system przenośników transportu zewnętrznego — łącznie około 500 m przenośników taśmowych, układ zyspów dla odbioru z przysypu żużla i popiołów z wszystkich 5 kotłów węglowych. Zrealizowane odzulfanie mechaniczne przyniosło następujące efekty: radykalna poprawa warunków BHP na odpowietrzaniu, poprawa warunków pracy w całej kotłowni, obniżenie pracochłonności odpowietrzania o 12 pracowników — wylimowanie pracy 1 wywrotki, 1 koparki i spychacza w układzie 3 zmian, stworzenie warunków dla wykorzystania węgla z przysypu wartości rzędu 500 tys. zł rocznie, lepsze uzdatnianie żużla dla produkcji pustaków, rozwiązanie transportu żużla do pustaczarki w SOWI.

Odzulfanie mechaniczne zrealizowane zostało w silkiem załóg następujących wydziałów i oddziałów: SOWI, Wydz. Energetycznego, Wydziału Elektrycznego, Warsztatów Naprawczych, Biura Konstrukcyjnego, brygady ZMPP — Poznań. Pracujące przy realizacji tego przedsięwzięcia załogi znajdowały zawsze pełne poparcie ze strony całej dyrekcji zakładu, przy czym podkreślić tu należy bezpośrednio po mojej i udział w rozwiązywanych problemach dyr. naczelnego inż. E. Olezaka i dyr. ds. technicznych inż. Stanisława Krawczyka.

Dotychczasowe dokonania nie stanowią jednak kresu wysiłku włożonego w odzulfanie mechaniczne kotłów. I choć pozostało do rozwiązania kilka szczebli technicznych, np. uzupełnienie i wykorzystanie z dalszych komór zasobnika żużla, rozładunek żużla do zasobnika odbioru popiołu z cyklonów oddzielających, transport daleki żużla czy wręczenie sterowania i sygnalizacja elektryczna, nie o nich tu będzie mowa. Odzulfanie zostało zmechanizowane, uruchomiono szereg urządzeń o wysokich wymogach w zakresie ciągłości i bezawaryjności ruchu. Utrzymanie tych urządzeń w stałej sprawności eksploatacyjnej, bieżące prace konserwacyjne i codzienna praca o ich stan techniczny należą do bezpośredniej obsługi odpowietrzania.

Okresowo dokonywane uprzednio odzulfanie kotłów musi być zastąpione ciągłym dozorem nad pracującymi urządzeniami mechanicznymi. Ta praca stała się oczywistą dla najlepszych załóg odpowietrzania, dołożymy wszelkich starań by stała się również i powszechną.

Dobry przykład aktywu Wydziału Energetycznego, który przejął i kontynuuje sadzenie topól w miejscu piętzącej się do niedawna hałdy żużla daje rokomicie, że cała wypróbowana i doświadczona załoga kostrzyńskiej energetyki przyjmuje problemy odzulfania jako swoje.

Z. ZIELEŃSKI

Turniej Młodych Mistrzów Techniki

W 1973 r. młodzi pracownicy (średnia wieku uczestników może wynosić 30 lat) zgłosili do turnieju 41 projektów. Na ogólną liczbę 93 uczestników TMMT robotników było 33, techników 49 a inżynierów 11. Do realizacji przyjęto 41 projektów, zastosowano 36.

Efekty ekonomiczne uzyskane z zastosowania tych projektów, wynoszą 738 tys. zł. Zakładowa Komisja do spraw TMMT rozpatrywała wszystkie zgłoszone do Turnieju projekty racjonalizatorskie. Po wnikliwej analizie ich wartości techn. komisja postanowiła nie przyznawać pierwszeństwa nagrody, a przyznać dwie równo ważne nagrody po 4 tys. złotych.

Nagrodę tą otrzymał zespół w składzie: Grzegorz Karpiński, inż. Zygmunta Zieleniewski i inż. Tadeusz Mielkiewicz za projekty zatytułowane „Wylimowanie wymiennikowni ciepła w oddziale Papieru” i „Odzysk oparów z odgazowywaczy”.

Drugi zespół, który otrzymał równorzędna II nagrodę to: Jan Różanowski, Bordan Ciesiak, Henryk Paluszek, Remigiusz Szkopak — za projekty zatytułowane „Wyposzczenie stacji prób wysokiego napięcia, w pulpit sterowniczy”, „Automatyczne sterowanie zaworem sześciocierodnym na Warzelni” i „Zabezpieczenie generatora nr 4, 12 MW, przed wylazieniem z sieci”.

Trzecią nagrodę — 1500 zł, za projekt „Elektroniczny regulator prędkości na rolowni drucianej”, otrzymał zespół racjonalizatorów: Włodzisław Warywoda, Zygmunta Futro, Marian Zelazowski.

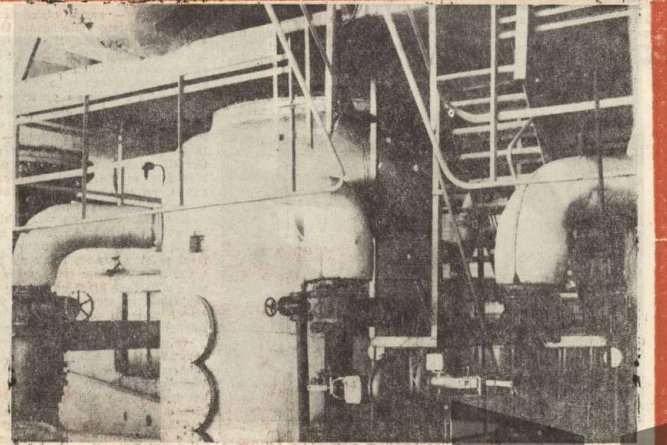
Nagrodę — 2.000 zł, za debiut wynalazczy otrzymał: Zb. Archaicki i Janusz Kurpulewski, którzy zgłosili projekty pt. „Wykonanie połączenia kadzi głównej braków, z kadzią maszynową do filtrze wielocierodnym”, „Zmiana układu rurociągów w ołowinowej na MP-11” i „Zmiana w podwieszeniu rurociągu przy Libecku”.

Komisja ustaliła, że żaden ze zgłoszonych projektów nie został skierowany na eliminację wolewodził ponieważ projekty te dotyczą układów technologicznych, (trudno więc liczyć efekty z tytułu ich realizacji) i dlatego, że nie nadają się do dalszego rozpowszechniania. Równocześnie komisja stwierdziła, że w porównaniu z ubiegłym rokiem — zwiększyło się zainteresowanie młodzieży racjonalizacją. Wy różnym racjonalizatorom zostaną wręczone nagrody.

Z.K.

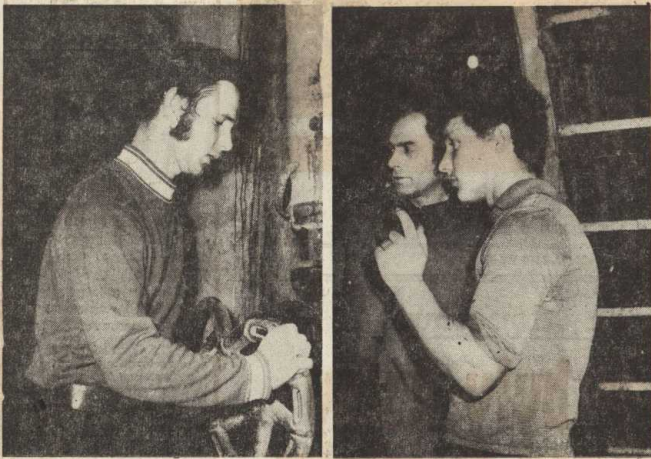


Stanisław Gruszkowski, Kazimierz Burza



Zbiornik zwany wyparką — na Wydziale Wyparek

Fot. J. Szablarski



Andrzej Ryslewicz

Czesław Karpala, Kazimierz Nizicki

Przodująca brygada

(Ciąg dalszy ze str. 1)

czną — olej talowy. Często też brakuje cystern, olej trzeba przez to spalać — spalają się przez to i złotówki.

Pracują w systemie czterobrygadowym — całą brygadą spotykają się tylko przy okazji zebrań, przy podejmowaniu czynów społecznych itd. Jeżeli już mowa o czynach społecznych to ostatnio, w ramach czynów wybetonowali plac przed Wyparkami, plac — składowisko siarczanu, i obok kompresorów. Wokół zakwaszali mydło nawieźli szklaki, w zakwaszali po

malowali wszystkie rurociągi i zbiorniki.

Wszyscy ostatnio awansowali — otrzymali wyższe grupy, są zadowoleni. Jedynymi mankamentami na które narzekają, to powoli zniechęcająca kabina kąpielowa oraz częsty brak wody sodowej. Najczęściej brakuje wody la tem ale i dzisiaj — jest godzina za piętnaście dwunasta — wody sodowej jeszcze nie dostarczyła brygada odwiedzić 7 lutego br.)

Jak już wspominałem — jest to mocna brygada, istnieje od 1960 r. do tej pory nie mieli żadnego wy

padku, nikt z nich nie opuścił ani dnia pracy bez usprawiedliwienia — są dyscyplinowani, zaangażowani i pracowici. W czasie tego długiego okresu istnienia brygady na emeryturę odeszli z niej trzej pracownicy: Franciszek Dorczyński, Wacław Sylwanowicz i Bronisław Ziomek.

Brygada w ub. r. zajęła pierwsze miejsce w zakładowym konkursie zawodniczym Pracownicy Socjalistycznej. I ich brygadziści jako jedyni w zakładzie — posłali m. in. odznakę Przedownika Pracy Socjalistycznej.

WINCENTY ZDZITOWIECKI



Międzywład Dzwiniak

Weź udział w konkursie Oszczędność paliw i energii

„Trybuna Ludu”, Państwowy Inspektorat Gospodarki Paliwowej — Energetycznej oraz NOT ogłosił VIII krajowy konkurs oszczędności paliw i energii. Konkurs jest organizowany w trzech grupach i obejmuje: zrealizowane pomysły racjonalizatorskie i wynalazcze, wdrożone prace konstrukcyjne i technologiczne instytucji i zakładów uspołecznionych oraz zastosowanie wniosków nagrodzonych w poprzednich konkursach.

Każdy wniosek, każda propozycja zmierzająca do usprawnienia gospodarki paliwami i energią, jest obecnie szczególnie cenna. Nagrody na łączną sumę 1 mln zł — czeka!

Zgłoszenia na konkurs można nadsyłać do 31 grudnia 1974 r., na adres: NOT (Stowarzyszenia Elektryków PRL) Warszawa, ul. Czackiego 3-5, z dopiskiem „VIII Krajowy Konkurs Oszczędności Paliw i Energii”.

Dodatkowych wyjaśnień udziela Inspektorat Gospodarki Paliwowej-Energetycznej; najbliższy inspektorat miejski się w Poznaniu.

Rozwój przemysłu papierniczego

Koncepcja rozwoju zawarta w „Programie przyspieszonego rozwoju przemysłu papierniczego w latach 1973-1990” przewiduje bardzo ambitne plany szybkiego rozwoju i nadrobienia istniejących zaległości. Jego realizacja uzależniona jest od środków inwestycyjnych, jakie przemysł papierniczy będzie otrzymywał.

W oparciu o ten program, ZPP opracuje koncepcję rozwoju dla poszczególnych przedsiębiorstw.

Do chwili obecnej opracowano programy rozwojowe dla Kostrzyna, Gliucholaz, Krapkowie, Myszkowa, Niedomic, Nowej Rudy, Ostrołęki, Śląskich i Warszawskich zakładów papierniczych oraz dla Wrocławia.

W opracowaniu są programy rozwojowe dla dalszych zakładów. ZPP.

Racjonalizacja źródłem postępu 11,5 mln zł — wynoszą efekty ekonomiczne

Na przestrzeni 1973 r. zgłoszono w KZP 155 projektów racjonalizatorskich, z których zrealizowano 121, reszta — jest w trakcie prób, nie została zastosowana lub też oddalona. Niezastosowanie niektórych projektów spowodowane było m. in. zdezaktualizowaniem się zgłoszonych tematów, oraz trudnościami wynikającymi w wykonawstwie.

Trudności takie miały np. miejsca m. in. w zakładzie KZP w Dreźnie.

Z ważniejszych zrealizowanych projektów należy wymienić: Wykonanie odpowiedniej maszyny i rozpoczęcie produkcji papieru światłoczułego. — Opracowanie technologii i rozpoczęcie próbnego pakowania papierów arkuszykowych w folię termokurczliwą. Pakowanie w folię planuje się rozszerzyć i na inne produkowane w KZP wyroby.

Rozpoczęto próbną produkcję papieru bitumowanego wzmocnionego wkładką z przędzy. — Wdrożono również produkcję próbną serwetek stołowych.

Zrealizowano projekt dotyczący likwidacji stacji wymiennikowej na Papierni, przyłączając ten

oddział oraz inne budynki do wymiennikowni centralnej. — Zmodernizowano stacje schładzające w Oddziale energetycznym. — W fazie końcowej znajduje się realizacja projektu mechanicznego odciążenia kotłów węglowych. — Przewadzone są końcowe prace przy realizacji projektów racjonalizatorskich dotyczących automatyzacji procesów technologicznych na Bielni, Warzelni oraz Zmleczalni Wody.

Nakłady finansowe związane z realizacją wyniosły w 1973 r. — 2214 tys. zł. Dodatkowo wydacie wano kwotę 862 tys. zł przeznaczoną na realizację projektu dotyczącego produkcji papieru światłoczułego, zrefundowanego przez ZPP z funduszu postępu technicznego-ekonomicznego.

Wynagrodzenia oraz nagrody dla osób współdziałających przy opracowywaniu projektów wynalazczych oraz przy ich realizacji i rozpowszechnianiu wyniosły 347 tys. zł. Twórcy projektów otrzymały 743 tys. zł. Nakłady na realizację projektów wyniosły 1124 tys. zł, a efekty ekonomiczne — 11,5 mln złotych.

Z.K.

Przemysł papierniczy na świecie

Trzy podstawowe nurty wpływa na kierunki rozwoju przemysłu papierniczego na świecie: — intensyfikacja wykorzystania surowców włóknistych — budowa dużych jednostek produkcyjnych — rozwój procesów, korzystnych z punktu widzenia ochrony środowiska.

Na pełniejsze wykorzystanie surowca drzewnego pozwalają nowe metody wytwarzania ściery ze zrębków, mas półchemicznych i mas wysokoskorupalnych. Przy produkcji mas celulozowych dominującą metodą jest metoda siarczanowa i jej modyfikacja. Jeśli idzie o wyposażenie, to w coraz większym stopniu wprowadza się rozwiązania nie ciągłe w połączeniu z myciem maszyn w wannikach.

Nowobudowane celulozownie mają zdolności produkcyjne przekraczające 1000 ton na dobę. W dziedzinie bieleńca coraz większe zastosowanie znajduje bieleńcie tlenem, przede wszystkim ze względu na ochronę środowiska. Ale i bieleńcie chlorem, dzięki wypracowaniu nowych metod o zamkniętym obiegu chemikaliów, może również zyskać na znaczeniu. Wzrastające wymagania stawiane przez myślowi papiernicze pod względem ochrony środowiska zmuszają do opracowania i rozwoju metod intensywnego oczyszczania ścieków, zamykania obiegu wód, tak aby mogły powstać bezściekowe celulozownie i papiernie.

Ze względu na brak surowców włóknistych coraz większego znaczenia nabiera wykorzystanie ma

kulatury. Pomimo dużych trudności w wykorzystaniu makulatury, opracowano już skuteczne metody rozwińkowania jej i oczyszczania. Wypracowano liczne metody uszlachetniania papierów przez wprowadzenie do ich składu różnych dodatków chemicznych lub przez powlekanie ich powierzchni, względnie przez łączenie papierów z tworzywami. Dzięki temu papier konkuruje z tworzywami, zwłaszcza w dziedzinie opakowania, choć udział papierów powlekanych wśród papierów drukowanych też wzrasta.

Nową dziedziną w zakresie produkcji papierów w zakresie produkcji papierów specjalnych i tworzyw papieropodobnych jest wytwarzanie włókien — sposobem mokrym, i papierów zwierających w swym składzie włókna chemiczne.

W szeregu krajów przystąpiono do produkcji papierów syntetycznych tzn. folii z tworzyw sztucznych, które w dużej mierze zastępują bieżący podłoża się do papieru. Duże zmiany obserwujemy w dziedzinie wyposażenia fabryk — wzrasta szerokość i predkość maszyn papierniczych.

Ciągle przygotowujemy maszyny papiernicze — jest już stosowane w zakładach. Pojawiają się nowe typy maszyn do formowania wstęg, sześciom frontem wkracza automaty zacinające, a zwłaszcza sterowanie procesami produkcyjnymi za pomocą komputerów.

W.J.

xxx - lecie PRL Pierwszy kierownik

Wydalem z jego dłoni kartkę maszynopisu opatrzoną wyblakłym śladem odesłki pieczęci i przesyłałem:

...był zatrudniony w Kostrzyńskiej Fabryce Celulozy i Papieru od 15-lipca 1946 r. do 1-czerwca 1965 r. Początkowo pracował jako kierownik zmiany, później jako kierownik Hotelu Robotniczego — następnie jako starszy magazynier. Był zatrudniony na stanowisku maszynisty, maszyniwy odważniającej na oddziale suszarni. Przez cały okres pracy był pracownikiem sumiennym, zdyscyplinowanym.



Władysław Grzesik (pierwszy z lewej) w rozmowie z ówczesnym ministrem Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego Janem Dobrowolskim, który wyznaczył zakład w czasie jego rozruchu w 1958 roku.

nym. Chętnie przekazywał posiadane wiadomości kolegom — szkoląc trzon załogi suszarni. Złożył kilka wniosków racjonalizatorskich dotyczących poprawy warunków pracy.

Był pracownikiem lubianym, udzielał się społecznie. Pierwszego czerwca 1965 r. przeszedł na emeryturę.

Obecnie, w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych mówią o nim: „Stal się marudny, ma pretensje że zakład o nim nie pamięta, że nie przyznano mu odznaki zasłużonego pracownika, trzyma się dobrze — jeździ jeszcze na motorze”.

Znalazłem go w zdrowiu. Wietrznym przedpołudniem kiegoś dnia lutego — swoją obecnością przerwałem mu rabanie drewna. Odczuł się niechęć i niechętnie skierował się ze mną do pobliskiego domowego warsztatu. Nie zabawiłmiś jednak tam ani chwili dłużej, skoro tylko dowiedział się kim zacy i po co przychodzę. Nieporozumieniu winien zarówno słaby słuch gospodarza jak i cichy głos niedomyślnego — jakim byłem — gościem.

Mieszka z żoną na parterze domu oznaczonego numerem — dwaście, przy ul. Głównej, oczywiście w Kostrzynie. Przez okna jego mieszkania widać powstające osiemie domków jednorodzinnych. Przedłużeniem ulicy Głównej — idąc w kierunku fabryki jest ulica 1000-lecia Państwa Polskiego, przy budowie której Władysław Grzesik — bo on jest tego reportażu bohaterem — pracował kiedyś (w czynie społecznym) całą dobę — 24 godziny, pokazał mi nawet, na tę okoliczność budowy drogi w czynie społecznym — wydana wtedy legitymacja.

Z oglądaniem tego wszystkiego co mi p. Władysław zechciał laskawie ale chętnie pokazać, miałem niejakie trudności. Stół bowiem, przy którym zasiadaliśmy, jego część centralną, zajmował futerał ze skrzypcami. I jak się później okazało, przedmiot ten zawsze, a szczególnie teraz waży w życiu tego człowieka. Podawał mi, a właścicielki kłóli na brzępu stołu czerwone pudełeczka, w których znajdował srebrne i złote krzyże zastęgi, przódnie odznaki, głośno wyrażał przy tem swą o nich troskę: „aby tylko nie zaśniedział, nie spadły na podłogę”.

swojego męża — tyle, że ja nie tylko słucham, ale i notuję: „Właściciel to nie ja, byłem pierwszym kierownikiem Kostrzyńskiej Fabryki Celulozy i Papieru, obecnie Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych. Był nim Gudowski, przez jeden rok, później odeszł na studia. Ja byłem jego zastępcą i następcą. Przeszedłem przedtem w Zjednoczeniu Specjalistów Odnowy Maszyn Papierniczych, w Krapkowiecach. Tam poznał mnie jako pracownika dobrego, stąd Gudowski — po objęciu kierownictwa zniszczonych w czasie wojny fabryk papierniczych w Kostrzynie, Osnowie Dolnym, Prońcowie, Koźliczynie oraz w Drawskim Młynie — wziął mnie na swoje zastępcę — to był 1949 rok.

Naszym zadaniem było zbieranie i wysyłanie materiałów i maszyn papierniczych do fabryk, które mogły być czynne. Zajmowaliśmy się tym niedługo, bo tylko rok. Wtedy bowiem wszystkie te wyżej wymienione fabryki przeszły pod zarządek Biura Budowy Przemysłu Papierniczego w Zabrzu. Pan Gudowski zwolnił się, a ja objąłem stanowisko kierownika filii tego Biura w Kostrzynie. Proszę sobie wyobrazić warunki pracy — pojawiał się Kostrzynie — mieszkała Błogosława po bombie „AV”. Trudno było o pracowników, ponieważ kto nie posiadał wizy wjazdowej do strefy przygranicznej jaką był Kostrzyn, tego do miasta nie wpuszczano. W związku z tym z brakiem pracowników byłem w fabryce wszystkim: od stróża do dyrektora. Bał więcej niż dyrektorem, bowiem nie tylko kierowałem i sam swoje polecenia wykonywałem, razem z kilkoma moimi ludźmi — w tym czasie w rolika w publikowanej w Kostrzynie — p. Szymianka, która ta obecnie jest dzielnicą Kostrzyna.

Prace biurowe wykonywałem wieczorem, w domu, przy lampie naftowej — światło elektryczne włączaliśmy w Kostrzynie grubo, grubo później. Było tak, że w Kostrzynie nie było się gdzie i czym pożywić, zupę gotowałem sobie w stróżówce. Potem stolówka kolejowa w Kostrzynie była, ale nie miałem czasu tam chodzić, na odwiedzanie knajpy niejakiego w Wrobla nie było mnie stać. Nie było lokomocji — do 1947 r. poruszałem się po powieź — pieszo, później już rowerem.

Jadąc kiedyś wczelnie rowerem z Reptina do Prochowca, zostałem potrącony przez samochód. Z pękniętym obwojekiem wpadłem wtedy do rowu. Na szczęście, na trawie było dużo rosy, oprzytomniałem więc i doszedłem do tego Prochowca. Gdzieś była jeszcze tam i stróżówka — wtedy mi wtedy pomógł — musiałem podnieść. Mimo tego wypadku, mimo innych, których nie będę rozstrzygał — z lukuszu niepracowania. Pracowałem, ba ktoś mnie miał zastępcę.

(Ciąg dalszy na str. 4)



Teresa Siwińska — „Meczarka” papieru śniadaniowego.



Agnieszka Markuszewska — pracuje na stanowisku liczenia arkuszy materiału.



Barbara Jaroszewicz — wykonuje badania gładkości papieru.



Zofia Wywrocka — długoletnia pracownica: w zakładzie pracuje ponad 14 lat.



Kładamy hołd kobietom: zarówno tym, które pracują w zakładzie, jak i tym, które poświęcają się całkowicie prowadzeniu domu i wychowaniu dzieci. Symbolem tego hołdu najczęściej bywa tradycyjny kwiatek, wręczany kobietom przez wspólnie warzyszy pracy, mężów i synów. To uznanie, które wyrażamy kobietom w dniu ich święta. Ma głębokie uzasadnienie — nie jest tylko okolicznościowym gestem. Pamiętamy bowiem, że w trosce o umocnienie rodziny i należyte wychowanie młodego pokolenia, w trosce o dalszy rozwój Polski, mamy w kobietach polskich sojusznika wiernego i niezawodnego. Dzisiejszy numer „Celulozy” w dużej mierze poświęcamy kobietom, zaprosiliśmy je do współredagowania naszej gazety. Wszystkim, które z tego zaproszenia skorzystały — serdeczne dzięki. Zapraszamy do dalszej współpracy.

REDAKCJA



Brygada Pracy Socjalistycznej z Wydziału Obróbki Papieru prowadzona przez Helenę Świercz, zdobyła we współzawodnictwie wydziałowym trzecie miejsce.

Kobieca brygada BPS

Na Wydziale Obróbki Papieru jest jedyna — z biorących udział w socjalistycznym współzawodnictwie pracy brygada złożona z samych kobiet. Zdobyły trzecie miejsce. Pracują na stanowisku gdzie waży się zwoje papieru, kontroluje ich jakość, pakuje w owalutę, nakleja i ostemplowuje się etykiety.

Pakowanie zwoj jest zmechanizowane i dokonuje się go na maszynie zwanej pakarką zwoj. Same kontrolują swoją pracę: chodzi o to, żeby papier był dobrze zwinięty, czola zwoj żeby nie były zawinięte, żeby odpowiednią nakleić etykiety — nie pomylić gatunków i rodzaju papierów.

Sa wśród nich panie, które w zakładzie pracują już ponad 14 lat. Wszystkie chętnie biorą udział w pracach społecznych, pracowały np. przy urządzeniu szatni, budowie basenu itp. Wszystkie pracują na 4 grupie oceniętego zasługowania, marzą o wyższej grupie — tym bardziej że — jak mówią, na innych stanowiskach pracy ludziom podnosi się grupy. Chciałyby ponadto, żeby znalazł się ktoś (mężczyzna) do wywołania zwoj, a zamiast jedynej pary butów profilaktycznych rocznie, chciałyby otrzymać po dwie pary.

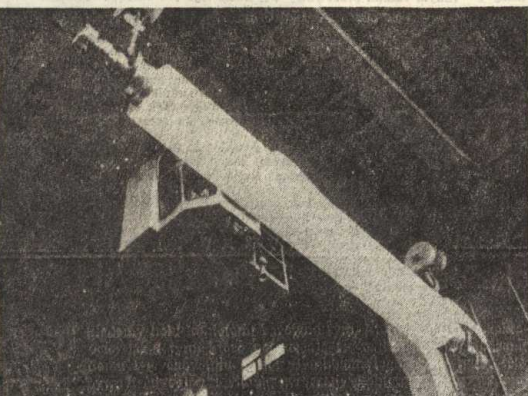
Chodzi o to, że buty te pod wpływem działania kleju, którego tu na stanowisku jest dużo — niszczyła już po pół roku. We współzawodnictwie uczestniczą dopiero drugi raz, czyli drugi rok.

W. Z.

Foto. J. Szalbierz



Anna Mączyńska — pracuje na wielu stanowiskach pracy.



Suwnice w zakładzie obsługiwane są w większości przez kobiety. Oto suwnica z Papierni, przenosząca tzw. lambor kieruje nią Elżbieta Sotokrajcz.



Helena Świercz — wagowa.



Anieła Makara — sumienna, zdyscyplinowana pracownica.



Irena Zachar — w KZP pracuje 14 lat.



W laboratorium Papierni: Wanda Patusek w trakcie badań nad wytrzymałością papieru.

Człowiek najważniejszy

Dla przyspieszenia realizacji poprawy warunków pracy na stanowiskach prac ciężkich i pracochłonnych, zaplonych oraz hałaśliwych, a także żeby zwiększyć w zakładzie ilość urządzeń higieniczno-sanitarnych, dochodzić trzeba do stwierdzenia, że prace w tym zakresie należy traktować na równi ze sprawami produkcyjnymi.

Jedno z kolegów dyrektorów ZPP zobowiązało nawet — dla przyspieszenia realizacji tych zagadnień — do nadania priorytetu pracom w zakresie bhp. Kompleksowo, sprawami tymi ma się zajmować — jeżeli chodzi o likwidację nadmiernej hałasu — Instytut Papiernictwa i Maszyn Papierniczych Politechniki Łódzkiej, zagadnieniem lekcyjności — Instytut Celulozowo-Papierniczy w Łodzi.

Przedprojekty i projekty urządzeń i systemów wentylacji i klimatyzacji wykonuje Biuro Projektów ZPP.

W.Z.

DRZAZGI

WCZASY BEZ WYPOCZYNKU

W naszych, zakładowych ośrodkach wczasowych, dzieci nie mają się gdzie bawić. Proponujemy więc urządzenie przy tych ośrodkach placów za baw dziecięcych — jak wiemy miejsca na urządzenie takich placów mamy dosyć.

Chodzi o to, żeby to były rzeczywiście ośrodki wczasów rodzinnych.

KOLEJKI PRZESKADZAJĄ

Wyczekiwanie w kolejkach po zupy regeneracyjne — zda niemi wielu pracowników — jest przyczyną zbyt długich przerw w pracy. Przerwy te sięgają nawet i półtorej godziny.

Inna sprawa, że niektórzy pracownicy (widocznie pseudo pracownicy) — mając gotowe usprawiedliwienie, sami, bez potrzeby przedłużają czas spożywania drugiego śniadania. — Wtedy nie jest to już śniadanie, a raczej zjadanie czasu...

dz.



EWY PRZY PRACY

Do końca pięciolatki pozostało 21 miesięcy

Załoga SOWI przyspiesza

Towarzysz Edward Blauclak — przewodniczący Rady Oddziałowej Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycyjnego otworzył doroczne zebranie załogi tego oddziału. Jednym z tematów zebrania było podsumowanie wyników gospodarczych SOWI za ubiegły rok, oraz poinformowanie załogi o zadaniach na 1974 r. Mówił o tym kierownik SOWI, tow. Roman Kołodziejczyk.

Plan zadań gospodarczych 1973 roku przekroczone, a w stosunku do 1972 r., nawet o 80 proc. przy wzroście zatrudnienia tylko o 28 proc., co wskazuje na poprawie się wydajności pracy. Średnio, na oddziale w ciągu ubr. pracowało 150 osób, średnie ich płace miesięczne wzrosły od 2.800 zł w roku 1972, do 3000 zł w 1973 r. Plan tzw. przerobu przewiduje na 1974 rok osiągnięcie sumy 20 mln zł, tj. sumy równej uzyskanej w ubr.

Tow. Roman Kołodziejczyk — pamiętając, że pomimo dobrych wyników nie można zapominać o negatywach — mówił również i o niepokojących zjawiskach rzutujących na działalność SOWI. O za kłótniach w gospodarce magazynu nowej, o nieterminowym dostarczeniu materiałów do zakładu i na place budowy, o niskiej wydajności pracy w grupach budowlanych i niskiej wydajności pracy przy mechanicznej produkcji pustaków.

To ostatnie zdecydowało m. in. o tym, że w 1973 roku niewykona no planu produkcji pustaków.

Po wystąpieniu tow. Kołodziejczyka głos zabrał tow. Edward Blauclak — przewod. Rady Oddz. który przedstawił sprawozdanie z działalności RO w SOWI. Mówiąc

o sprawach ludzkich, wspominał, że w oddziale rok 1973 przyniósł 5 wypadków, w tym 3 ciężkie, że 2.126 godzin roboczych zostało o puszczonech bez usprawiedliwienia — czyli, że przez cały rok w SOWI nie pracowało dwóch ludzi.

Mówił o warunkach pracy, o bezpieczeństwie pracy, o odstawianiu niektórych pracowników do kolektywów dobrze pracujących. Stwierdził również, że nie ma choć rego spośród załogi — który leżąc w szpitalu — nie był odwiezany przez przedstawicieli Rady Oddziałowej.

Następnie zebrani wysłuchali informacji głównego księgowego SOWI, tow. Fałata o nowych funduszach: nagród, socjalnym i mieszkaniowym.

Tow. Edward Fraekowiak — sekretarz ekonomiczny Rady Zakładowej zapoznał wszystkich z sposobem dysponowania składkami związkowymi.

Pierwszy sekretarz KZ PZPR, tow. Władysław Mysona, w imieniu zakładowych organizacji społeczno-politycznych wręczył odznakę „Zasłużonego Pracownika KZP” długoletniemu pracownikowi w transporcie w SOWI — Andrzejowi Potańskowi.

Dyskusja, jaka wywiązała się wśród uczestników zebrania koncentrowała się wokół pytania — które sformułowane w ten sposób: Co nam przeszkadza w osiągnięciu lepszych wyników produkcyjnych, a co za tym idzie — w poprawieniu warunków bytowych. W dyskusji uczestniczyli również przedstawiciele dyrekcji.

W. Zdzitowiecki.

Podziękowanie dla inż. J. Kłapocza

W związku z przejęciem Obywatela na stanowisko kierownika Działu Kontroli Jakości i Badań Produkcji, pragniemy podziękować za wkład pracy włożony w dalsze uromienienie pozycji Papierni w procesie produkcyjnym.

Pelnąc obowiązki kierownika Wydziału Papierni oraz Głównego Technologa MP-I, w okresie od 1 czerwca 1972 r. przyjął Obywatel trudne i odpowiedzialne za dania, które miało do realizowania Papiernia. W tym zakresie nie stał dalszy wzrost produkcji papieru, znaczna poprawa jego jakości a jednocześnie nastąpiła stabilizacja załogi.

Dziękujemy za włożony wkład i życzymy dalszych wyników i za dowolenia na nowym stanowisku pracy.

Dyrektor inż. Eugeniusz OLCZAK

Zakład troszczy się o każdego pracownika

»Jestem dumny, że należę do załogi KZP«

W grudniu ubr. nasz pracownik — Czesław Szablowski, przebywając w Zakopanem na wczasach, uległ wypadkowi — potracony został w czasie gółolejki przez samochód, który wpadł na chodnik. Ofiarą wypadku zapoekowało się natychmiast — nie tylko jego rodzina i służba zdrowia. Zespołu Opieki Zdrowotnej w Zakopanem — ale i pracownicy oraz kierownictwo Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych. Teraz, kiedy Czesław Szablowski doszedł już trochę do siebie — napisał i przysłał do zakładu, na adres dyrektorów — list, którego treść mówi sama za siebie.

PANIE DYREKTORZKI!

Przepraszam za zabieranie drogiego czasu, ale czuję się w obowiązku złożyć Panu szczerze i ser-

Ważne dla kobiet

W interesie matek i dzieci

Zapowiedź utworzenia od 1. I. 1973 r. funduszu alimentacyjnego pozwoli na lepsze zabezpieczenie interesów matek i dzieci, a także rodziców w podeszłym wieku. Liczba bezskutecznych egzekucji w sprawach o alimenty sięga rocznie 40 tys., a około 35 tys. jest tylko częściowo skuteczna. Świadczą o tym dane.

Wicemin. sprawiedliwości J. Szczerski w rozmowie z dziennikarzem PAP nt. funduszu alimentacyjnego stwierdził m. in.: Podstawą wypłaty z funduszu alimentacyjnego — według projektu — będzie ustalenie, że przyznane alimenty, nie mogą być ściągane w drodze egzekucji. Przewiduje się, że świadczenia z tego funduszu będą jednolite i wypłacane miesięcznie w określonych stajach kwotach. Dysponentem funduszu będzie ZUS, w którego gestii leżeć będzie rozpatrywanie wniosków, kompletowanie odpowiedniej dokumentacji oraz o konywanie wypłat.

Uprawnione osoby, ubiegające się o wypłaty z funduszu składać będą do ZUS wnioski za pośrednictwem komornika. Oczywiście — gdy egzekucja należności od opornego dłużnika okaże się bezskuteczna. Na fundusz składają się będą przede wszystkim dotacje z budżetu państwa oraz należności ściągane od osób uchylających się od płacenia alimentów, a więc dłużników.

Przyznanie uprawnionej osobie świadczeń z funduszu alimentacyjnego oznaczać będzie jednoczesne przejęcie przez państwo, a konkretnie mówiąc przez ZUS, egzekwowanie — za pośrednictwem komorników — zajętych alimentów od dłużnika. Tak więc osoba zobowiązana do alimentacji będzie oddać dłużnikowi państwa, a nie rodzynom. Przewiduje się za-

strzenie sankcji w stosunku do ludzi celowo uchylających się od zobowiązań alimentacyjnych oraz usprawianie egzekucji alimentu i zwrotnych roszczeń na rzecz państwa z tytułu świadczeń wypłaconych z funduszu alimentacyjnego.

Proponuje się m. in., że osoba zalegająca z alimentami będzie zobowiązana do powiadomienia ko morników, pod rygorem grzywny nawet do 3 tys. zł, o każdorazowej zmianie miejsca pobytu i pracy. Rozważana jest propozycja objęcia odpowiedzialnością karną osób uporczywie uchylających się od obowiązkówłożenia na utrzymanie dziecka przez okres dłuższy niż 2 miesiące.

Proponujemy, by wniosek o ściąganie w takim przypadku mógł składać — obok osoby uprawnionej — także komornik oraz ZUS.

Rozwój zaplecza technicznego

Integralną część przemysłu papierniczego stanowi jego zaplecze. W przemysły tym, w miarę wzrostu potrzeb, powstają trzy przedsiębiorstwa: Zakłady Mechaniczne PP w Krakowicach, ZM PP w Poznaniu i Centralne Biuro Techniczne Przemysłu Papierniczego w Łodzi. Ostatnio przedsiębiorstwa te połączone, a wiodącym jest CBT PP w Łodzi. Jednym z celów planu jest powołanie nowego przedsiębiorstwa mającego powstać w ramach zaplecza — by to by to co w rodzaju SOWI dla całego PP, o czym już donosiliśmy. Został już nawet zatwierdzony program rozwoju zaplecza technicznego PP.

deczne dzięki za pomoc dla mnie i dla mojej rodziny w tak tragicznych dla mnie chwilach. Zdaję sobie sprawę, że postawę wszystkich, tak przychylną w stosunku do mnie, zawdzięczam stanowisku Pana zajętego mną od początku Opieka i serdeczność z jaką otoczono mnie, pozwoliły — pomogli mi w odzyskaniu równowagi psychicznej.

Panie Dyrektorze, jak bardzo potrzebna jest ludzka życzliwość dla jednostki tragicznie wytraczonej z życia ogółu, przekonałem się sam i dlatego jestem bardzo zobowiązany za takie a nie inne stanowisko w stosunku do mojej osoby. Podziwiałem zawsze ludzi, którzy w nawałe spraw ważnych i ogólnych potrafili w czas dostrzec sprawy człowieka, jednostki potrzebującej pomocy.

A teraz trochę o sobie: Jak Pan widzi, potrafię już nabazgrać list, leżąc na wznak już drugi miesiąc. Cieszę się, że będę miał może nie pełnosprawną, ale swoją nogę, bo druga mami ucietła powyżej kolana. Co wycierpięciem było, tego nie da się opisać, ale chyba najgorzej mam za sobą.

Panie Dyrektorze, jestem dumny, że należę do załogi KZP, bo tu wszyscy (w szpitalu red.) podkreślają, że tyle zainteresowania pracownikiem przez zakład nie notowano. To wszystko zawdzięczam Panu, za co bardzo serdecznie dziękuję i życzę Panu dużej sukcesów w pracy zawodowej i dużo pomysłności dla całej rodziny.

Posostają z szacunkiem

CZESŁAW SZABLOWSKI

(Ciąg dalszy ze str. 2)

Pierwszy kierownik

Pracowałem nawet wtedy, kiedy jeden z robotników ładujących kosiarki potrzebne do wykładania wnętr warków, opuścił mi na nogę swój ciężki ładunek. Zaraz po wojnie, ludzie w Kostrzynie trudnili się przeważnie tylko szabrownictwem: tzw. legalnym i nielegalnym. Wszystkie kostrzyńskie budynki, które ocalały w czasie wojny — teraz przeznaczone były do rozbiórki. Dażyliśmy więc do tego, aby tych budynków zebrać jak najmniej: żeby utrzymać je do chwili, aż ludzie zechcą w naszej fabryce pracować. Banaszak, projektant i późniejszy dyrektor fabryki wręczył mi nawet później zaświadczenie, że to dzięki moim staraniom, wiele kostrzyńskich domów rozebranych nie zostało. Przydały się, jakże się przydały! Walczyłem nie tylko o domy. Pamiętam, pracownicy Zarządu Wodnego wydobyli z Warty barkę, a w niej około 1000 ton celulozy. Celulozę wydawali na brzeg, a barkę zabrali.



Orkiestra zmontowana przez p. Grzesiaka, gra na jednym z wesel we wsi Wodnica, wieś ta obecnie jest dzielnicą Kostrzyna

Ja orientując się co to znaczy celuloza (wydobycia z wody zaczyna się rozkład) szybko zawiadomilem o niej moje władze.

O celulozę było bardzo trudno, był to drogi materiał — miałem ją wysłać do fabryki w Fordonie koło Bydgoszczy. Zwerbowałem ludzi, zamówiłem wagon — wszystko na próżno, ponieważ Zarząd Wodny postawił tam posterunek. Ja ludziom każe celulozę ładować, a posterunkowcy zareptowali broń i do mnie... Spór o celulozę rozstrzygnęło ministerstwo — celulozę wysłałem tam gdzie mi ją czekali.

Innym razem, pracownicy wspomnianego już Zarządu wylewili z nurtu rzeki biegnącej obok fabryki — sześciotonowy dźwig. Wspaniale to urządzenie — własność fabryki — również wywalczyliśmy. Trzeba było przecieć robie, a narzędzi nie było, zbiraliśmy je gdzie popadło, walczyliśmy o nie, pozycaliśmy. Wielekbrakli pozycaliśmy np. od ludzi z Fabryki Przetworów Ziemiannych, która stała obok, tu gdzie obecnie mieszczą się: przedszkole i miejski ośrodek rekreacji. Od 1949 r. pomagali mi: Fiąd, który zaczął zajmować się sprawami technicznymi, Skowronek i Zarodkiewicz, którzy prowadzili warsztat mechaniczny. Ja zacząłem zajmować się sprawami administracyjnymi.

Zaczeli napływać ludzie z Witnicy, Dąbroszyna, Drzewic, i wszystkich innych miejscowości wokół Kostrzyna: zaczęli organizować magazyn. Szczecińska firma przyjechała odbudowywać budynek administracyjny.

Do Kostrzyna przeprowadziliśmy się w 1949 r., kiedy to odremontowaliśmy pierwsze dwa budynki przy ul. 15-lecia PRL. Nie brałowało mnie nigdzie, wszystkiego uczyłem się sam, później innych uczyłem. Zajmowałem się muzyką, w 1958 r. założyliśmy nawet orkiestrę, w której — oprócz mnie trającego na skrzypcach — występował Edmund Orpel — akordeonista, Feliks Nowosad i Ryszard Szymanik — saksofonista, Józef Ciupa — puzonista, Zdzisław Makara — trębacz, Jerzy Stefański — perkusista. Zespół ten zweryfikowano jako drugiej kategorii, przedtem prowadził orkiestrę tzw. dżika.

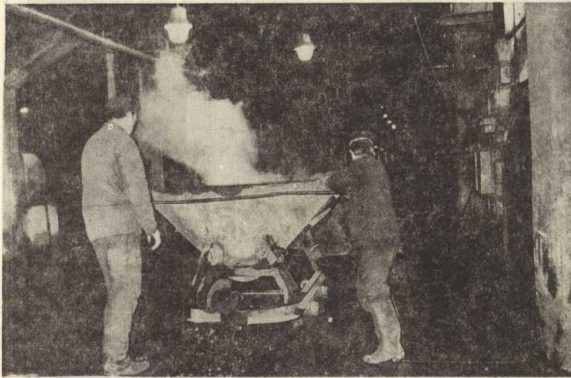
Pierwszy raz wystąpiliśmy w 1958 r. z okazji otwarcia zakładowej świetlicy. Odechodząc z domu państwa Grzeszków, pożyczylem od nich potężny album zdjęć, który gospodarz otrzymał z rąk niezłoczonego inż. Ludwika Banaszaka — byłego dyrektora Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych, z okazji dwudziestej rocznicy wyzwolenia Kostrzyna. Niektóre z tych zdjęć, po zreprodukowaniu — przedstawia naszym czytelnikom Jerzy Szalbierz.

WINCENTY ZDZITOWIECKI



Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze w 1946 roku

Tak to kiedyś wyglądało... a tak wygląda dziś



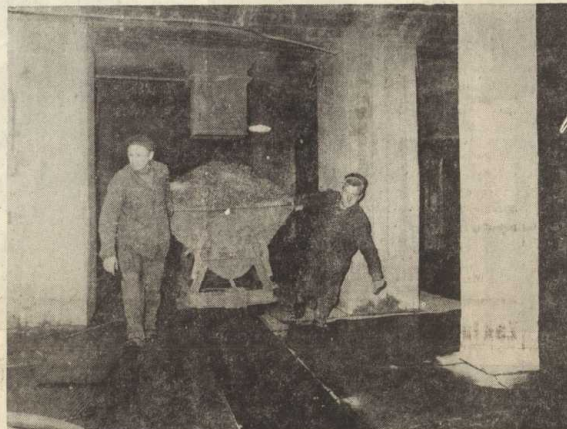
Zużel do wagonika: żar i pył...

Odżulanie było do niedawna jedną z najcięższych prac w zakładzie. Ludzie, którzy tu pracowali czuli w kościach i w ustach. Praca na tym stanowisku stanowiła problem ogólnozakładowy. Do rozwiązania tego problemu przemyślano się wielokrotnie — dawny sposób odżulania nie odpowiadał już naszym czasom.

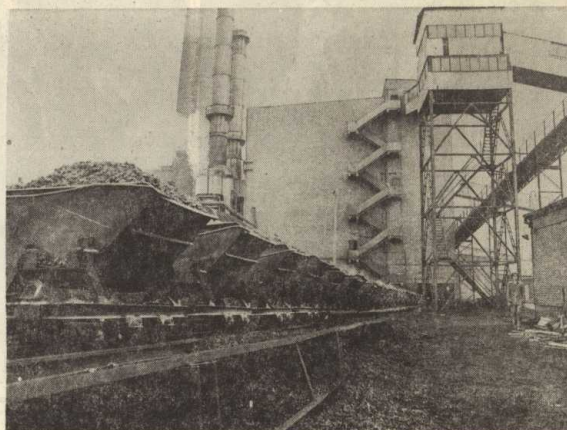
Racjonalizatorzy znaleźli jednak rozwiązanie i obecnie, kiedy piszę te słowa — w końcowej fazie realizacji znajduje się nowy projekt mechanicznego odżulania kotłów węglowych. W chwili obecnej przy trzech kotłach, odbiór żużla i jego transport przebiega zgodnie z założeniami projektu.

Dzięki realizacji tego projektu likwidowano jedno z najbardziej uciążliwych i szkodliwych miejsc pracy w naszym zakładzie. Na zdjęciach efektywniej być może wygląda pierwszy sposób odżulania, ale za to drugi — obecnie stosowany sposób — jest efektywniejszy, łatwiejszy w obsłudze i bezpieczniejszy — mniej szkodliwy dla ludzi.

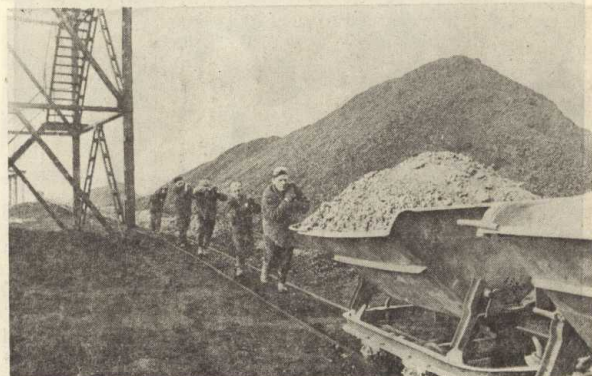
ZDZIŚLAW
KRYNICKI



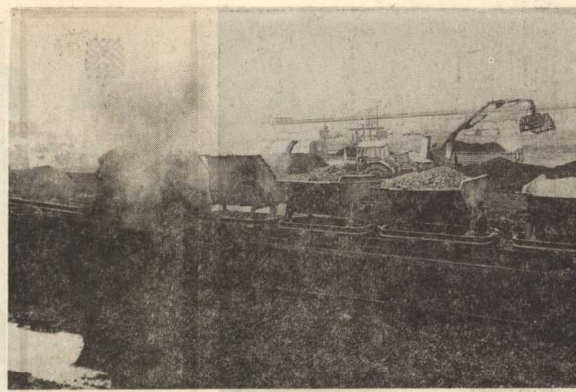
Wagonik ciągniemy...



...doczepiliśmy do składu



Kiedy już skład wagoników gotów do drogi, rozciągano i przyczepiano do niego linę.



A gdy wagoniki dojeżdża do miejsca wyładunku, odbywał się on z towarzyszeniem — orczywiście — gorąca i pyłu.

Z każdym rokiem rośnie pomoc dla seniorów

Koło Rencistów działające przy Radzie Zakładowej KZP, liczy obecnie 105 członków. W roku ubiegłym opłacił oni składki związkowe na łączną sumę 2.470 zł. W bieżącym roku struktura składek członkowskich przedstawia się następująco: po 10 zł miesięcznie placą dwie osoby, po 5 zł — dziewięć osób, po 2 zł — pięćdziesiąt sześć osób i po 1 zł — trzydzieści osiem osób.

Środki finansowe w 1973 r. przeznaczone na działalność socjalną i pomoc dla rencistów wyrażały się zaplanowaną sumą 48.964 zł, wydatkowaną natomiast 53.267 zł — czyli o 9.345 zł więcej. Z zapomóg skorzystało 44 emerytów, z zapomóg bezwrotnych 41 osób, z wczasów wypoczynkowych 27, z wycieczki krajoznawczej 34 osoby. Z powyższej sumy 53.267 zł wydatkowano również na kolacje i zdjęcia z wycieczki, zakup węgla, prezenty dla chorych.

Należy dodać, że w 1973 roku siedmiu rencistów skorzystało z pobytu w sanatorium, za co płacił ZG ZZCH, a 28 rencistów i emerytów otrzymało bezpłatnie drewno opałowe. Dokładne dane o działalności socjalnej i pomocy dla rencistów znajdują się w Radzie Zakładowej.

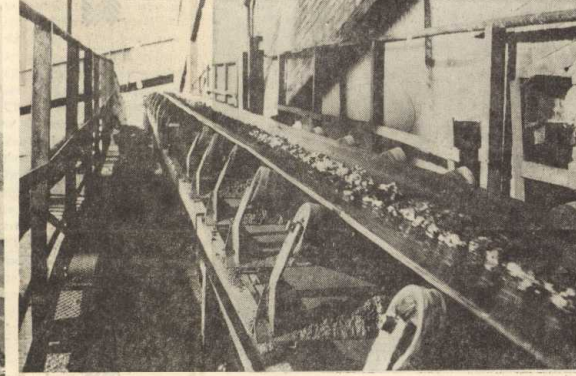
EDWARD FRĄCKOWIAK

Obrona cywilna sprawą każdego obywatela

Nowy rok stawia przed Zakładowym Oddziałem Samoobrony nowe, większe zadania. Musimy przystosować się do nowych zasad organizacyjnych i szkoleniowych. Podstawowym zadaniem w bieżącym roku będzie zakończenie reorganizacji ZOS według nowych zasad i przydzielenie członkom kart przydziału do formacji samoobrony. W częściowo zmienionym składzie musimy przystąpić do intensywnego szkolenia, tak, aby nowi członkowie mogli wykonać postawione przed nimi zadania obrony cywilnej. Bieżący rok, XXX lecie Polski Ludowej skłania nas do maksimum wysiłku w szkoleniu i propagandzie problemów OC, przygotowania sprzętu i budowy ochronnych, wiemy bowiem, że siła obronna państwa leży w dobrze przygotowanych do tych zadań szerokiach rzeszach społeczeństwa.

Wierzymy, że załoga zakładu znana z zaangażowania w pracach społecznych weźmie udział w organizowanych szkoleniach Obrony Cywilnej i innych imprezach OC. Będzie to stosowny dar Ojczyźnie na jej XXX-lecie, jak również spełnienie swojego obowiązku i poczucia odpowiedzialności za obronę ojczyzny.

K.E.



A tak to odżulanie wygląda teraz!

Fot. J. Szalbiera

Każ jeszcze o pralni

Nowe formy usług

Dzięki społecznej inicjatywie i czynnemu zaangażowaniu załogi, wybudowano systemem gospodarczym w roku ubiegłym pralnię zakładową. Po okresie montażu maszyn i urządzeń, oraz wstępnym rozruchu i ustaleniu usterek, co nastąpiło pod koniec 1973 r. z dniem 1. 01. 1974 r. pralnia rozpoczęła normalną pracę. Budowa budynku przebiegała bardzo sprawnie i szybko, stan surowy osiągnięto w ciągu ledwego miesiąca, nieco dłużej trwały prace instalacyjne, montaż urządzeń i maszyn.

Przy budowie wyróżniły się załogi Wydziału Transportu, Oddziału Przygotowania Drewna i Oddziału Remontowo-Budowlanego. Duży udział w pracach społecznych miały również domki jednorodzinnych, którzy w ten sposób dali swój wyraz uznania dla zakładu, za okazywaną pomoc zakładowi w sprzecie i transporcie przy budowie domków jednorodzinnych.

Łączne nakłady na materiały budowlane, maszyn i urządzenia pralni wynoszą 1.189 tysięcy złotych. Koszty robocizny — 256 tysięcy złotych, w tym czynny społeczny — 105 tys. zł. Pralnia jest czynna codziennie w dni pracy i przyjmuje odzież roboczą do prania w godz. od 7.00 — do 10.00, za wyjątkiem sobót. Odzież czysta można odbierać w godz. 12.00 do 15.00, za wyjątkiem sobót.

Pralnia świadczy usługi w zakresie prania odzieży ochronnej i roboczej, pościeli hotelowej, ręczników, obrusów, zasłon, firan itp. Dokonuje się również naprawy odzieży roboczej i ochronnej. Przymiwanie odzieży i pościeli do prania odbywa się indywidualnie i zbiorowo, celem uniknięcia odrywania od stanowisk pracy pracowników, ponieważ jest zbiorowe organizowanie przez poszczególnych wydziałów przymiwanie i wydawania odzieży.

Z pralni zakładowej korzysta również zakład w Drezdencek — przewoźce odzieży swoim środkiem transportu. W związku z powyższym nie będzie wypłacany pracownikom ekwiwalent za pranie odzieży. Pralnia świadczy również usługi dla pracowników przy praniu pralniczym, posiada nie jest zbiorowe organizowanie przez poszczególnych wydziałów przymiwanie i wydawania odzieży.

W miarę deskonalenia i rozwoju pralni, zakres usług dla pracowników będzie rozszerzany. Od służb remontowych oczekujemy szybkiej pomocy w rozwiązaniu następujących napraw:

1. Podłączenia bojlera na wodę.
2. Wykonania i zamontowania suszarni komorowej.
3. Zapewnienia odpowiedniego ciśnienia wody i nary do urządzeń.
4. Bieżące uwarunkowanie pralni.

Bar, tego nie może być mowy o sprawnej pracy pralni.

JÓZEF RZEPECKI

APEL

Kierownictwo Ośrodka Postępu Technicznego zwróciło się ostatnio z apelem do organizacji politycznych, społecznych, a szczególnie do ZMS o szeroki udział ich członków w pracy na rzecz systemu technicznego.

Ośrodek opublikował biuletyn, w którym porusza ten temat, problem, których rozwiązanie przyczyni się do szybszego wprowadzenia obrotu w zakładzie. Proklesy, także zrealizacja wielu działań i komórek organizacyjnych — te, które jeszcze tego nie zrobiły, uczynić to powinny — we własnym interesie — jak najszybciej.



„Pentahord” — Jerzy Ploterek i Janusz Szumczyk.



Za kulisami ostatni,
przed wejściem na scenę
rzut oka na teksty
i nuty.



Kapela Ludowa z Stanisławem Chmielewskim, Alicją Baranek i Ryszardem Pasichem.



Zygmunt Ciołek i Tadeusz Niewinowski z zespołu „Aplauz”.

Z MUZYKĄ I PIOSENKĄ NA TY

16. II 1974 r., na zaproszenie Rady Zakładowej KZP w Dreźnie w miejscowym Domu Kultury, wystąpiły ciekawym programem zespoły zimą w KZP w Kóstrzynie. I tak w programie, który nosił tytuł „Z muzyką i piosenką na ty”, udział wzięły zespoły JPK „Aplauz”, „Pentahord” oraz trupa „VEST END” i Kapela Ludowa.

Zapewne wszyscy ci, którzy znają zespoły i wiedzą o tym, iż w tym ostatnim swego czasu za tamą „Cielituzą”, że zespoły te nie miały w swoim składzie przedstawicieli nie należą do 1969 w swoim programie o raz wierszy, w Dreźnie zadebiutowały własne piosenki, co nas oświeca i cieszy, że w naszym kraju z grupy „VEST END” wystąpiła solistka — Grażyna Baryńska. Natomiast z nowo powstałym zespołem muzycznym wokalnym „Pentahord” wystąpiła — Lidia Janik.

Również ciekawy fakt, że po dłuższym okresie (spowodowanym chorobą) powrócił do Kapeli Ludowej solista — Władysław Baranek.

Współ z duet Władysława Baranka i Tadeusza Niewinowskiego zaliczyć można do bardzo udanych, on również jest sukcesem kierownika muzycznego Stanisława Chmielewskiego. Kolejne dwa solistki śpiewy Krystyna Agnieszka Cywickie, przygotowała się do swojego debiutu i towarzyszyć im będzie zespół muzyczny „Aplauz”.

Wracając do występu zespołu w Dreźnie, należy sobie oświecić, że program jaki tam został zaprezentowany był bardzo ciekawy, nie tylko pod względem artystycznym, ale i pod względem publicznym. W szczególności, że w tym czasie, w Dreźnie, w miejscowym Domu Kultury, w sali, w której odbył się występ, było bardzo dużo publiczności, która z dużym zainteresowaniem obserwowała występ zespołu i publiczności. W szczególności, że w tym czasie, w Dreźnie, w miejscowym Domu Kultury, w sali, w której odbył się występ, było bardzo dużo publiczności, która z dużym zainteresowaniem obserwowała występ zespołu i publiczności.

RYSZARD PASICH



Grupa „Vest End”: Edward Chlewicki, Grażyna Baryńska, Cezary Skromny.



Józef Dziśkowski



Solista — Tadeusz Niewinowski.



Reakcje publiczności —
sądząc z załączonych
zdjęć — były różne, prze-
ważały — zainteresowa-
nie i umiarkowany za-
chwył.



Podziękowanie

Diękujemy za dobrą jakość papieru światłoczułego. Zgodnie z ocenami na rok 1974, otrzymaliśmy pierwszą partię papieru światłoczułego z Waszych Zakładów, w ilości 10.357,59 kg. Przy masowej produkcji dokumentacji bu downictwa rolniczego w naszym zakładzie stwierdzamy, że papier jest dobry jakościowo.

Wyrażamy przekonanie, że jakość ta utrzyma się w ciągu całego roku, a tym samym współpraca będzie układała się pomyślnie.

Z-ca Dyr.
d/s. Ekonomicznych
mgr. M. ZAWIŚLAK

Osiągnięcia w ZPP

— W ub. r. w Myszkowskich ZP opracowano technologie produkcji uszczelnionego kartonu, do samochodów Fiat 125p.

— W Chojnowskich Zakładach Wyróbów Pap. uru chomiono produkcję papierów powleczanych dyspersjami tworzyw sztucznych „difan”. Papier ten przeznaczony jest do pakowania środków spożywczych.

— W Kieleckich ZWP uruchomiono produkcję opakowań z tektury falistej po wielkanocnych koracym stopami. Pudełka z tej tektury służą do pakowania środków spożywczych.

— No i oczywiście, w KZP — uruchomiliśmy produkcję papieru światłoczułego. Są to naszym zdaniem największe osiągnięcia w zakresie postępu technicznego ZPP.

Uwaga czytelnicy!

Zapraszamy Cię do współredagowania gazety zakładowej „Celuloza”. Możesz do nas pisać o wszystkim co się wiąże z Twoim życiem, z życiem zakładu i środowiska.

Masz do wyboru wszystkie formy wypowiedzi, od listu i notatki do reportażu. Na twoje życzenie gwarantujemy nie ujawnienie Twojego nazwiska — przywilej ten jest zagwarantowany prawnie.

Za wszystkie Twoje opublikowane w „Celulozie” materiały, otrzymasz wynagrodzenie wg obowiązujących stawek placowych za najlepszy artykuł w każdym numerze. Jego autor otrzyma dodatkową nagrodę pieniężną. Aktywni korespondenci otrzymują ponadto legitymacje, ko respondenta gazety zakładowej „Celuloza”.

Redakcja

Pisane po zebraniu

PLAGA

Praca — wdzienne do działania obywateli, pozwalające ujawnić pracownikowi ce bogate wnętrze jego osobowości — nie tylko to dobre, ale i to złe: niechęć, lenistwo, obojętność, brak zainteresowania bezmyślność, niezdyscyplinowanie, niekoleżeńskość oraz jeszcze parę innych tego rodzaju „zaleń”. I pomyśleć, że do pracy garnie się każdy!

Stosowane tu i ówdzie w brigadach bu lowianych SOWI nieśmiało próby przywrócenia pracy miana najwyższego celu w życiu człowieka — jest rzadkością. „Bohaterowie” dyskusji załogi SOWI, to ludzie wy kazujący się — jak dotychczas — tylko lub prawie tylko tym co złe w pracy. Budzą oni swoim postępowaniem zrozumiałą ogólny nieśmak i zażenowanie wśród swych kolegów. Każdy z nich dąży bowiem do tego by wykazać się raczej niezdyscy plinowaniem niż dobrą robotą.

Uczestnicy tej gry mają za ambicję pod ważyć dobre imię całej załogi. Brak dob rej pracy znajomości zawodu, zaangażowa nia, wyrównania ani arogancje w stosunku do koleżanów, lekceważeniem sobie obowiąz ków pracownika. Zwracają szczególną u

ważę na to, jak przetrwać dzień pracy, a nie na to — jak coś osiągnąć.

Plaga episka poważnej części brigad SOWI są faccy nie przychodzący do pra cy, rozpoczynający pracę grubo po godzi nie siódmej, nie potrafili zorganizować sobie stanowiska roboczego, materiałów czekających na decyzje, które mogą podjąć sami, nie słuchający przykazań, aro gancy wobec kolegów, nie skrozy do po mocy, opuszczający swoje miejsce pracy bez uzasadnienia itd.

Osobliście, ich brak kultury pracy nie tu maczyłbym żadnymi warunkami objekty wymi: ani że czasami brakuje jakiegos ma teriału, ani że pracujna tzw. małych obro tach, ani że pracują często poza zakładem ani tym, że zabraknie czasami środka tra nsportu. W to miejsce mają — a przynajm niej powinni mieć — przygotowane rob ty zastępcze. Powtórzmy jeszcze raz, praca — wdzienne do działania obywateli, poz walające ujawnić obywatelowi całe bogate wnętrze, jego osobowości — nie tylko to dobre, ale i to złe.

Uczestnik zebrania SOWI

Postęp techniczny

Na realizację zadań ujętych w planach postępu technicznego na 1974 r. wydalkowano ogółem 1.027 tys. zł. Z tej sumy 876 tys. zł wydatkowano z funduszu postępu techniczno-ekonomicznego (ZPP) resztę z funduszu obrotowego.

Z ważniejszych realizowanych przedsięwzięć należy wymienić:

- uruchomienie produkcji papieru światłoczułego,
- mechanizację urządzeń do produkcji wyrobów tłoczonych w KZP — Drezdenko,
- uruchomienie produkcji terek śniadaniowych,
- uruchomienie produkcji papieru bitumowanego wzmocnionego nitką z przędzy,
- uruchomienie produkcji serwetek stołowych,
- rozpoczęcie w KZP — w Drezdenku produkcji wytłaczanek do jaj w oparciu o masę makulaturową. Efekty z tego tytułu wyniosą około 420 tys. zł rocznie.

Z.K.

Pozdrowienia sportowe

Sportowe pozdrowienia dla całej załogi Ko strzyńskich Zakładów Papierniczych, jak rów nież dla Kolegium Redakcyjnego „Celulo zy”, z obozu sportowe go w Jabłońcu (Czecho słowacja) przesyła

— Lucjan Stańczak

Od Redakcji: Dziękuję mi za pozdrowienia i piękną widokówkę, zyczmy sukcesów.

Rozwijają się czytelnictwo prasy

Czytamy dużo i chętnie. W ZDK amato rzy drukowanego słowa mogą znaleźć o kolo 50 tytułów dzienników, tygodników dwutygodników, miesięczników oraz kwartałników. Wśród nich znajdują się prasa techniczna (również w obcych językach) prasa radziecka (7-tytułów) i prasa partyj na.

W Bibliotece Technicznej, czytelnicy mają do wyboru 141 tytułów prasy technicz nej, ekonomicznej, medycznej specjalnej oraz biuletynów. Jest dużo czasopism tech nicznych radzieckich, krajów demokracji ludowej oraz o tematyce celulozowo-papier niczej z krajów zachodnich. Pracownicy kancelarii w KZP, rozprowadzają wśród

naszych pracowników 74 tytuły czasopism w nakładzie 966 egzemplarzy, od popula rnych dzienników do prasy specjalistycznej i obcojęzycznej łącznie. Kiosk zakładowy — „Ruch” oferuje ponad 50 tytułów czasu pism, mieszkańcy Domu Młodoc Robotnika otrzymują prasę związkową.

Jest również do dyspozycji prasa dla by walców Klubu Młodzieżowego w DMR. Do zakładu nadszły także czasopisma o kazowe, przyznane z różnych wydziałów i redakcji. Największą jednak poczytnością cieszy się „Celuloza”, której jednorazowy duży nakład rozchodzi się blyskawicznie.



Panie, Jadwiga Pohorecka i Gabryjela Walotek koczka właśnie przygotowywanie sałatek; na wierzach jak zwykle — nakłada się pokrojone w plasterki ogórki.



Elektryczną prasę obsługuje pani J. Pohorecka

Stółka zakładowa «od kuchni»

Kiedy odbieramy z okien ka słońca codzienną porcję obiadową nie wiele moze my spojrzeć z tego co dzie je się w kuchni.

Ale od czego mamy foto-reportera? jednak i on — spośród wielu zdjęć tam wykonanych — zdolat nam przekazać tylko trzy. Wsz ystkiem była wina uszek obecną par wodna.

Dobrała się ona i do o biektywu aparatu fotogra ficznego. No cóż, szkoda, bo fotografować było koop o co! pracownicy oddane ca łym sercem swojemu trudne mu zawodowi, urządzeniu, noszerzone ostatnio zaple cze stołowej, urządzenia so cjalne i sanitarne, magazyn podręczny itd.

Tekst: W.Z.

Foto: J. Sz.

XV Olimpiada Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym

Zespół Szkół Zawodo wych w Kostrzynie w Ko strzynie był go spodarzem eliminacji re gionowych XV Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. Wzielo w nich udział 8 drużyn z do wiatów: gorzowskiego i strzelecko-krajeńskiego. Eli minacje przebiegały w dwóch etapach. Pierwszym z nich były eliminacje pi semne z których trzy na lepsze drużyny zakwalifiko wały się do eliminacji ust nych. Po zaciętej rywaliza cji finałowej pierwsze miej sce zajął zespół Technikum Chemicznego w Kostrzynie w składzie: Marian Wiśko Zenon Lubert Edward Sku pień, Edward Grabowski Bronisław Bezpalko. Drugie miejsce przypadło w udzia le L.O. w Drezdenku, a trzecie L.O. w Strzelcach Krajeńskich. Zajęcie pierw szego miejsca przez druż ynę Technikum Chemiczne go jest niewątpliwym suk cesem do raz pierwszy dru żyna nasza startowała w eli minacjach wojewódzkich w Zielonej Górze.

Roman Judzycze
Tekst i zdjęcia:



Edward Skupień, Marian Wiśko, Zenon Lubert



Trzeba sprawdzić czy żupa już się ustotowała, pomieszać ją, dopilnować żeby nie wykpiła. — Wiesława Frackowiak przy swych codziennych obowiązkach.

NFOZ

deklaracji

przybywa

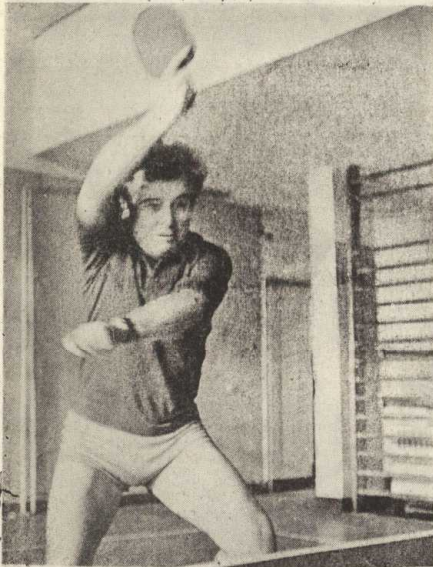
W dalszym ciągu trwa akcja deklarowania świadectw na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia Rada Zakłado wa przyjecha ostatnio następujące deklaracje — indywidualne od osmiu pracowników zakładu i zbiorowe od osmiu pracowników Wydziału Aparatury Kontrolno-Pomiarowej oraz dwudziestu trzech pracowników Strazy Pożarnej Dziękujemy.

Będzie nam miło jeżeli cała załoga KZP — ponierając, przeciw akcje deklarowania świadectw na rzecz NFOZ — ustosunkuje się do niej pozytywnie!

dz



XV Olimpiada Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym — obrady Jurorów.



Najlepszy zawodnik turnieju ping-pongowego: Tomasz Nowakowski

Turniej tenisa stołowego

W ramach obchodów XV-lecia Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych, Zarząd Zakładowy ZMS wspólnie z Radą Zakładową zorganizowały Drużynowy Turniej Tenisa Stołowego, który odbył się w dniach 2 i 3 lutego br. Udział w turnieju zgłosiły drużyny z zakładów z Nowej Soli i Elżbieta Miszczyk, oraz dwie drużyny z Technikum Chemicznego. Do turnieju nie zgłosiły się drużyny z Schwedów i Nowej Soli.

W pierwszym dniu drużyny grały każda z każdą, w drugim rewanże. Po dość wyrównanej grze między drużyną KZP i pierwszą drużyną Technikum Chemicznego, pierwsze miejsce i puchar ZMS zdobyła drużyna KZP.

Wyniki turnieju:
I miejsce - KZP.
II miejsce - Techn. Chem. I
III miejsce - Techn. Chem. II

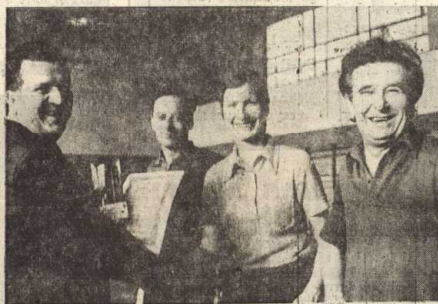
Najlepszymi zawodnikami turnieju zostali Tomasz Nowakowski i Elżbieta Miszczyk (nie przegrały żadnej walki).

Najlepszą drużyną oprócz pucharu otrzymała upominki rzeczowe w postaci kocheków (ufundowane przez Radę Zakładową), pozostałe drużyny zostały nagrodzone dyplomami.

TER
Fot. J. Szalbierz



Drugie miejsce i upominki wywalczyła w turnieju I-rza drużyna z Technikum Chemicznego.



Edward Frackowiak - sekretarz za zdobycie pierwszego miejsca w turnieju, drużyna KZP w składzie: Edward Frackowiak, Elżbieta Miszczyk i Tomasz Nowakowski.



Sędziowie turnieju ping-pongowego: Edward Frackowiak i Edward Moczulski.

Jerzy Leszczyński

Znaki niebieskie

Baran (21. III. - 20. IV.)

Dla urodzonych pod Baranem najlepszym ze znaków jest chyba to, że nie ma wilka wśród znaków zodiaku.

Byk (21. IV. - 21. V.)

Jak każdy inny znak pozwala dojść do osiągnięć i wyników pod tym warunkiem tylko, że się nie bęczy i nie strzela Byków.

Bliźnięta (22. V. - 21. VI.)

Kto by tam o nich dziś pamiętał - niewiele wroga dziś Bliźnięta; to znak, co spadł do roli znacząka po sławnych gdańskich piecioraczkach.

Rak (22. VI. - 22. VII.)

Pod znakiem Raka też żyć można, należy tylko uważać, aby wskutek skłonności naturalnych nie zaczynać od drugiej sylaby.

Lew (23. VII. - 22. VIII.)

Najgorzej gdy ryczy i udaje wiadcę człowiek urodzony pod znakiem Lwa w klatce.

Panna (23. VIII. - 22. IX.)

Kawaler pod znakiem Panny urodzony żył będzie jak wszyscy: pod pantoflem zony.

Waga (23. IX. - 23. X.)

Tu rzecz się sprowadza do jednej wagi: uważać na jej rzyce - nie tylko o wagi.

Skorpion (24. X. - 22. XI.)

Co gorsze być może pod znakiem Skorpiona? Razem: maż jadowny - i jadowna żona.

Strzelec (23. XI. - 21. XII.)

Panu Bogu w okno może trafić Strzelec, jeśli sobie stawia zbyt odległe cele.

Koziorożec (22. XII. - 20. I.)

Koziorożec to zwierzę chronione, więc się nie lekaj o życie i zdrowie; oczywiście pod jednym warunkiem: że postępować będziesz jak człowiek.

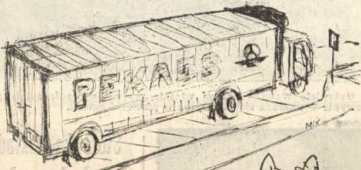
Wodnik (21. I. - 20. II.)

Najlepsza rada dla Wodnika: zanieczyszczonych wód niech unika; groźna jest także, rzecz oczywista, jak dla każdego: wódka czysta.

Ryby (21. II. - 20. III.)

Urodzony pod tym znakiem nie powinien być rybakiem; no bo, czego nie daj Boże, własną gwiazdkę złowić może!

Uśmiechnij się -



- A PO DRUGIEJ STRONIE TEGO WYKREŚL NASEBIM "PIAST"...



- W PRAWDZIE OBSŁUGUJE GO 15 OSOB, ALE ZA TO LICZY ZA DZIESIECIU...



K, Z Y Ż Ó W K A

Poziomo:
1 Trzcina, 5 kwiat, 9 jarzyna, 10 skraj dachu, 13 są w każdym mieszkaniu, 15 wady stóp, 18 wysuwna wodonośny, 19 nie znający zagadnienia, 20 zatrzymaj się!, 21 państwo na Bliskim Wschodzie, 22 czarunek, 23 na śmieci, lub bliźnię, 29 imię żeńskie, 31 siła trzcina, 33 planeta układu słonecznego, 34 zbiorowisko bridi i znieczyszcz.

Pionowo:
1 Liczba, 2 skwar, 3 „najstarsza” karta, 4 językozawca duński (1787-1832), 5 handicap, 6 nie przeciw, a... 7 medyamenty, 8 gatunek papugi, 11 skrót od Komitet Powiatowy, 12 starożytny magnat, 13 powstaje na skutek działania promieni słonecznych, 14 symbol pierwiastka chemicznego, 16, trzewik, 17 jest na pleczywie, 22 skrót od „pełniący obowiązki”, 23 klujący chwast, 24 sarszan glinu, 25. mechanizm zęga-

ra, 26. gatunek kawy, 27. wpis: en, 28. ptak, 30. oficer turecki w dawnym wojsku, 31. skrót od Komitet Rodzicielski, 32. skrót od Armia Ludowa.

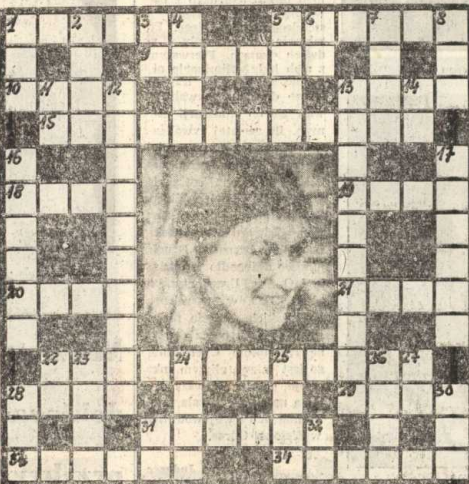
ROZWIĄZANIE POPRZEDNIEJ KRZYŻÓWKI

Poziomo: paletka, słowo, wasal, Polonia, okapi, tułów, Szprewa, satyra, rewers, papiloty, akusyka, decenka, kataliza, lryka, pasaty, sezanki, ornat, oryle, ranczer, are-ni, urazy.

Pionowo: Hiliputy, tancerka, awatar, siota, opady, spływ, lewar, szpa del, tapicer, rulonik, ekstaza, ejiylna, skulary, amazonka, karmazyn, iwonia, Yonne, astral, porus, szyna, trefy.

Nagrodę za rozwiązanie krzyżówki z nr. 1 (38) „Celulozy”, w wysokości 50 zł otrzymuje pani Anna Ziemia z Nowej Soli, ul. Krywani 1 m 5.

Rozwiązanie prosimy nadsyłać w terminie siedmiu dni od ukazania się publikacji.



Jerzy Leszczyński

Improwizacje

Nie zawsze następstwem myślenia jest pomyślenie.

Nie zamykaj oczu na to, czego nie widać.

Gdy spektakl jest niewypałem, to i sala teatralna nienabita.

Niejeden wstyd się naję i też mu brzuch rośnie.

Prostajemy i przepraszamy

W „Celulozie” nr 3 (40), w art. „Miejška Rada Narodowa uchwała plan gospodarczy i budżet” na skutek wypadnięcia jednego wiersza został zniekształcony odpowiedni fragment tekstu, który powinien brzmieć: „Złoty Krzyż Zasługi otrzymał długoletni pracownik naszego zakładu - Zbigniew Drewniak. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał Zbigniew Warzecha - dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2. Za powstanie nie z naszej winy zniekształcenie informacji serdecznie przepraszamy.

Redakcja

„Celuloza” - organ prasowy Samorządu Robotniczego Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych. Redaguje kolegium w składzie: Bolesław Florczak, Eugeniusz Bernat, Franciszek Gardzieliwicz, Janusz Wiciorzek, Kazimierz Modliborski - redaktor naczelny, Stanisław Borek - przewodniczący kolegium, Szegepan Zawadzki, Tadeusz Romaniński, Wilceń Zajątkowicz.

Zam. 275; U.-3/26